

F O S A 2026

Agnieszka Czekierda

TAJEMNICE VALLEBY

Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai

Na podstawie książek pt. „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai”
(trzech części: *Tajemnica pływalni*, *Tajemnica meczu* i *Tajemnica cyrku*)
autorstwa Martina Widmarka i Heleny Willis

MUZYKA: Kinderen voor Kinderen

OGÓLNY KONCEPT

TODAY TONIGHT – WYDANIE SPECJALNE Z VALLEBY

Format:

Talk-show na żywo w ogólnokrajowej telewizji.

Goście: Lasse, Maja. Pani PANI KOMISARZ i Redaktorka naczelna Gazety Valleby (GV)

Treść: trzy śledztwa – *Tajemnica pływalni*, *Tajemnica meczu*, *Tajemnica cyrku*

PODZIAŁ NA GRUPY

GRUPA 4 – STUDIO TV

1. **Prowadząca 1** – gwiazda telewizji krajowej
 2. **Prowadząca 2** – współprowadząca, szybka riposta
 3. **Lasse (4)** – gość, współ-narrator
 4. **Maja (4)** – gościni, współ-narratorka
 5. **Pani PANI KOMISARZ policji (4)** – gość specjalny, dumny mentor
 6. **Redaktorka naczelna „Gazety Valleby”** – inicjatorka programu
 7. **Kamera** – odlicza „3,2,1, jesteście na antenie!”
 8. **Stażystka** – nosi kable, kartki, tablice z „BRAWAMI”
 9. **Make up**- komediowa postać, która wszystkich cały czas pudruje
-

GRUPA 1 – PŁYWALNIA

1. **Lasse (1)**
 2. **Maja (1)**
 3. **Pani PANI KOMISARZ (1)**
 4. **Reporterka z pływalni**– łączy się z e studiem, mówi do kamery
 5. **Ellen Asp** – kasjerka
 6. **Katja** - ratowniczką
 7. **Rune Andersson** – recepcjonistka z hotelu
 8. **Racke Bolinder** – skoczkini olimpijska
 9. **Święts Mikołajka**
 10. **Pływacy / publiczność** (wszyscy pozostali)
-

GRUPA 2 – MECZ

1. **Lasse (2)**
 2. **Maja (2)**
 3. **Pani PANI KOMISARZ (2)**
 4. **Franka Bollo** – listonoszka, trenerka
 5. **Melania Karat** – ze sklepu jubilerskiego
 6. **Barbara Palm** – dyrektorka muzeum
 7. **Leo** – sprzedawczyni z cukierni
 8. **Mary** – higienistka szkolna
 9. **Sprzedawczyni** – ma kramik z napojami i przekąskami
 10. **Zawodnicy Valleby i Sandby** (reszta obsady)
-

GRUPA 3 – CYRK

1. **Lasse (3)**
 2. **Maja (3)**
 3. **Pani PANI KOMISARZ (3)**
 4. **Dyrektor cyrku**
 5. **Żona dyrektora**
 6. **Dziewczynka z balonami i małpką**
 7. **Ali Pasza**
 8. **Magik Trocadero**
 9. **Klaun Bobo**
 10. **Cyrkowcy** (wszyscy pozostali)
-



STRUKTURA CAŁEGO MUSICALU

Prolog w studiu TV

→ PŁYWALNIA – Segment 1

→ TALK-SHOW

→ MECZ – Segment 1

→ TALK-SHOW

→ CYRK – Segment 1

→ TALK-SHOW

→ PŁYWALNIA – Segment 2

→ TALK-SHOW

→ MECZ – Segment 2

→ TALK-SHOW

→ CYRK – Segment 2

→ TALK-SHOW

→ FINAŁ TALK-SHOW & PIOSENKA FINAŁOWA.

LISTA PIOSENEK

1. INTRO - Vol Avontuur (<i>o miasteczku Valeby, Lasseem i Mai</i>) 2:30	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=TXL8vsYwOKU
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=ffRMnBhHVH0
2. PLYWALNIA Niets is cooler dan kerstmis (pływanie synchroniczne) 2:55	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=3H80jKoKCTs
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=8XyARxpCKzk
3. PLYWALNIA Lekker eigenwijs (pływanie łamagów) 2:55	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=gvHpI_6Bq_4
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=w8wgjHyBzJs
4. MECZ (TANIEC CHEERLEADER) Pasapas 3:00	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=Ux2SYiBtrLM
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=Q9-Gi9sCJp0
5. MECZ Fit Top 10 (tanecznie pokazane rozgrywki, Valleby fajtlapy ciągle dostają gole) 3:10	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=IU1xmydGadY
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=2XfPL9aQGZo
6. CYRK (Roze Gitaar) (Ali Pasza przeżył muskuły i opowiada jaki jest silny) 3:11	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=LmwJO5jRoWc
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=gI4ffOQpFaU
7. MECZ Een Beetje Bang (Franka Bollo opowiada jak bardzo chciała poprowadzić Valleby do zwycięstwa) 2:30	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=Mb1ILZi9gK4
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=vW6DnZw4qLg
8. CYRK (Kriebel Krabbel instrumental) mini show klaunów i inne pokazy cyrkowe 3:00	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=PJKTK3wPfVc
9. CYRK (Mijn Oma Die Vlogt instrumental) pokazy akrobatyczne 3:00	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=UyjKHYQhNXQ
10. CYRK (Mijn Hele Leven Lang) (dziewczynka z cyrku, piosenka o tym jak smutno nie mieć nie mieć domu i przyjaciół) 4:10	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=lOoUyztQlgc
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=OS89OErgB7A
11. FINAL (Bij mij thuis) 3:00	Z WOKALEM: https://www.youtube.com/watch?v=sl5VQyB1UZE
	INSTRUMENTAL: https://www.youtube.com/watch?v=Ri6voFnnvFc

1. INTRO – LASSE i MAJA (*Vol Avontuur o Lassem i Mai*) 2:30
 2. PŁYWALNIA- NIE MA TO JAK ŚWIĘTA (*Niets is cooler dan kerstmis pływanie synchroniczne*) 2:55
 3. PŁYWALNIA- NIE CHĘ ROBIĆ WIELKICH DRAM (*Lekker eigenwijs -taniec łamagów*) 2:55
 4. MECZ- CHEER(L)Y DANCE (*Pasapas - taniec cheerleaderek*) 3:00
 5. MECZ – GOL (*Fit Top 10 na boisku, gole, piłka w grze, drużyna Valleby fajtlapy*) 3:10
 6. CYRK – ALI PASZA (*Roze Gitaar - Ali Pasza przeży muskuły i opowiada jaki jest silny*) 3:11
 7. MECZ- FRANKA BOLLO SONG (*Een Beetje Bang Franka Bollo opowiada jak bardzo chciała poprowadzić Valleby do zwycięstwa*) 2:30
 8. CYRK Kriebel Krabbel instrumental mini show klaunów i inne pokazy cyrkowe 3:00
 9. CYRK Mijn Oma Die Vlogt instrumental pokazy akrobatyczne 3:00
 10. CYRK- TAM, GDZIE JEST MÓJ DOM (*Mijn Hele Leven Lang dziewczynka z cyrku, piosenka o tym jak smutno nie mieć domu i przyjaciół*) 4:10
 11. FINAŁ- TAJEMNICE VALLEBY (*Bij mij thuis* piosenka finałowa 3:00)
-

SCENA 1



PROLOG: STUDIO „TODAY TONIGHT”



Duże logo programu na ekranie/projeckji.

Trochę chaos techniczny. Jeszcze ktoś przebiega z jakimś papierami, jeszcze prowadzące są pudrowane, jeszcze dźwiękowiec poprawia im wpięte mikrofony. Króciutka scena, pokazująca rwetes przed wejściem na antenę



jakieś może dodatkowy telewizyjno-redakcyjne odgłosy z offu.

KAMERA:

(energetycznie, do studia, do widzów)

Uwaga! Prosimy o ciszę! Za chwilę wchodzimy na antenę! Kamera jeden... kamera dwa... Stażystka, tablica z „BRAWAMI” gotowa?

STAŻYSTKA:

(pokazuje wielką tablicę „BRAWAAA!”)

Gotowa!

KAMERA:

Okej!

Trzy... dwa... jeden... JESTEŚMY NA ŻYWO!



krótki dzingiel programu z czołówką logo TODAY TONIGHT na projekcji

(Stażystka pokazuje tablicę BRAWA, publiczność klaszcze).
(Wchodzą prowadzące)

PROWADZĄCA 1: Dobry wieczór Państwu!!! Witamy w specjalnym wydaniu „TODAY TONIGHT – nadawanym NA ŻYWO!”

PROWADZĄCY 2

Dziś zabierzemy Was do... Valleby.

Uroczego i spokojnego miasteczka z kościołem, szkołą, kioskiem, pływalnią i...dwójką małych detektywów, bystrych, odważnych i spostrzegawczych dzieciaków, które prowadzą **Biuro Detektywistyczne**, rozwiązując zagadki i pomagając mieszkańcom.

Poznajmy Lassego i Maję!

SCENA 2

PIOSENKA 1 „LASSE I MAJA” (Vol Avontuur) GR 1, 2, 3 i 4

 *piosenka o Lassem i Mai*

 *Na projekcji widzimy mapę Valleby albo stojącą zabudowę miasteczka. Jeśli ma być ruchoma, mogą pojawiać się przechodnie, rowerzyści albo np. Lasse i Maja przejeżdżający na rowerach obok charakterystycznych budynków: kościoła, szkoły, muzeum, sklepu jubilerskiego, pływalni i kina. Oni jadą a te budynki cały czas migają. Ty występują Lasse i Maja z GR 4*

LASSE i MAJA (Vol Avontuur) piosenka nr 1

(Uwertura)

tekst: Agnieszka Czekierda

Miasteczko Valleby

I.

Jest miasteczko na północy
Gdzie się życie wolno toczy
Hotel, szkoła, poczta kino i las

Wszyscy myślą, że tu nuda
Aaaa to tylko złuda
Bo tajemnic jest bez liku w Valleby

Refren

tu sprawy najtrudniejsze rozwiązują się
Ekspertów od zagadek wtedy wzywa się
biorą lupe, mapę notes i ruszają w świat
żeby tropić ślaaad

To Lasse i Maja, w miasteczku Valleby
Detektywistyczne biuro mają
To dzięki nim, miasto spokojnie śpi
Każdą zagadkę w mig, rozwiążą dziś
Gdy zniknie coś albo, się zgubi coś
O pomoc Lassego i Maję proś
Każdy sekret kiedyś wyda się
Bo detektywów dwóch, w miasteczku Valleby

Bridge

W kawiarni czy w parku
W muzeum czy w banku
W szufladzie, na ladzie i w garnku
ślady ukryte mogą być wszędzie
Kto prawdę na świat wydobędzie
Tu szczegół liczyć się będzie
Lasse i Maja gotowi do biegu
Tu nikt nie zagrozi legendzie

Refren

Tu sprawy najtrudniejsze rozwiązują się
Ekspertów od zagadek wtedy wzywa się
biorą lupę, mapę, notes i ruszają w świat
żeby tropić ślaaad

To Lasse i Maja, w miasteczku Valleby
Detektywistyczne biuro mają
To dzięki nim, miasto spokojnie śpi
Każdą zagadkę w mig, rozwiążą dziś
Gdy zniknie coś albo się zgubi coś
O pomoc Lassego i Maję proś
Każdy sekret kiedyś wyda się
Bo detektywów dwóch, w miasteczku Valleby

Laaaaaasse i
Maaaaaaja
W biurze swym
Trudne zagadki, rozwiązują w mig.

  **dżingiel programu z czołówką logo TODAY TONIGHT na projekcji**

(Teraz tworzy się prawdziwe studio, na dżinglu wjeżdżają na scenę kanapa, kubiki, stolik, w ekspresowym tempie na przygaszonym świetle, dżingiel się kończy i zapala się światło. Jesteśmy na żywo!)

SCENA 3

STUDIO

PROWADZĄCA 2: Szanowni Państwo, jak widzieliście Valleby to miasteczko, które żyje przygodami! A teraz czas poznać tych, na których wszyscy czekamy!

PROWADZĄCA 1: Panowie i panie — przyjmijcie ich gorącymi brawami! LASSE i MAJA!

(Stażystka podnosi tabliczkę BRAWA. Wejście Lassego i Mai,  dynamiczna muzyka jakiś taki telewizyjny dżingiel, który stosowany jest na takie okazje, brawa.)

PROWADZĄCA 2: A z nimi osoba, która twierdzi, że „nie boi się żadnej sprawy”...

PROWADZĄCA 1: PANI KOMISARZ POLICJI z Valleby!

(Stażystka podnosi tabliczkę BRAWA, Wejście PANI KOMISARZ, krótki ukłon)

PROWADZĄCA 2: I ktoś, bez kogo żadne śledztwo nie stałoby się sławne.

PROWADZĄCA 1: REDAKTORKA NACZELNA „GAZETY VALLEBY”!

(Stażystka podnosi tabliczkę BRAWA Brawa, szybkie wejście, podniesiona gazeta w ręku.)

PROWADZĄCA 1: Dziękujemy, że przyjechaliście do nas z tak daleka. Powiedzcie: jak to jest, być najmłodszymi detektywami w kraju?

MAJA (4): Spokojnie. My po prostu lubimy zagadki. I trochę zapisujemy wszystko w notatnikach.

LASSE (4): A kiedy w Valleby wydarza się coś dziwnego... to zawsze jakoś tam jesteśmy.

PROWADZĄCA 2: Spójrzmy na to tak: macie **biuro detektywistyczne**, pomagacie policji, a PANI KOMISARZ jest z was dumny. To brzmi jak... powód, żeby zaprosić was do telewizji.

PANI KOMISARZ (4)

(poważnie, ale z uśmiechem)

Jestem z nich bardzo dumny.

Muszę powiedzieć, że są **oni prawdziwymi bohaterami**.

A ja... ja tylko staram się im nie przeszkadzać. *(puszcza oczko do prowadzących)*

(śmiech w studiu)

PROWADZĄCA 1

Dzisiaj opowiemy o **trzech sprawach**, które poruszyły całe Valleby, które jak już wiemy na co dzień jest spokojnym, miłym miasteczkiem. Jedna historia zdarzyła się na pływalni, druga podczas meczu piłki nożnej, a trzeci, kiedy do Valleby przyjechał cyrk.

PROWADZĄCA 2

Zaczynamy od... świąt. Śnieg, basen, dziwna Mikołajka. Brzmi dobrze?

LASSE (4):

Brzmi mokro.

PROWADZĄCY 2

Byliśmy tam z kamerą. Zobaczmy nasz **materiał z pływalni!**

KAMERA:

Trzy... dwa... jeden... POSZŁO!

(Światło studia lekko przygasa, rozświecila się główna scena – PŁYWALNIA.)

 **krótki dzingiel programu, przenosimy się na pływalnię**

SCENA 4

PŁYWALNIA - HOL

 *Projekcja: główne wejście na pływalnię — hol ozdobiony świątecznymi dekoracjami, na projekcji również wielki plakat **Rackego Bolindera**.*

 *Mamy tylko napis KASA może być trzymany przez Katje. Stoi przy nim Ellen, Przechodzą obok kasy ludzie, jeden za drugim okazując bilety. Można wykorzystać do tego dzieciaki z innych grup, żeby było więcej ludzi. Wszyscy oprócz Ellen i Katji ubrani w kurtki. Rzec się dzieje z boku sceny. Wchodzący ludzie mogą tak krążyć, dopóki nie skończy się rozmowa w studiu. **Ellen**, co jakiś czas spogląda na dobrze widoczny plakat **Rackego Bolindera**. Pojawiają się również Lasse i Maja (z grupy 1), rozmawiają z Ellen.*

*Z boku, w świetle punktowego reflektora, stoi **Reporterka z mikrofonem w ręku**. Obok niej pracuje **kamerzystka**.*

REPORTERKA:

Dzień dobry państwu!

Jest pierwszy dzień świąt, a na pływalni Valleby tłum taki, że nawet ręcznika nie ma gdzie położyć! Za chwilę rozpoczną się tradycyjne bożonarodzeniowe zawody pływackie!

Podobno już niebawem pojawi się tu również sam Racke Bolinder!

🔊 krótki dzingiel programu, przenosimy się do studia

SCENA 5

STUDIO

Oglądają co się dzieje na scenie trochę jak w kinie.

MAJA (4): Ale duuuużo ludzi!

LASSE (4): Ej, patrz, tam macham! Chyba do kamery, haha!

MAJA (4): PANI KOMISARZ wygląda, jakby się spieszył... może na frytki?

PANI KOMISARZ (4): Spieszyłem się, bo czas sam się nie dogoni.

PROWADZĄCA 2: Może nam wyjaśnicie kim jest Racke Bolinder?

LASSE (4): Skoczkiem, o którym mówiło całe Valleby.

MAJA (4): Podobno startował na igrzyskach olimpijskich. Był lokalną legendą.

PANI KOMISARZ (4): I dlatego wszyscy tak na niego czekali. Pokaz skoków do wody Rackego Bollindera miał być wielkim finałem całych zawodów — takim gwoździem programu.

MAJA (studyjna): A najbardziej czekała na niego Ellen. Cały czas trzymała przy kasie jego zdjęcie. Patrzyła na nie rozmarzonym wzrokiem...
i co chwilę wzdychała.

LASSE (4): *(z lekkim śmiechem)* Oj tak. Cała rozpromieniona, szczebiotała bez przerwy, jakby właśnie wygrała wycieczkę życia albo miała zaraz odlecieć z wrażenia.

PROWADZĄCA 2: Czyli naprawdę była oczarowana.

PROWADZĄCA 1: No właśnie. A mówiąc o niezwykłych osobach... pojawiła się tam również pewna osobliwa Mikołajka.

REDAKTORKA NACZELNA: Osobliwa to mało powiedziane.
(Lasse i Maja parszczą śmiechem)

PROWADZĄCA 2: To zobaczymy, jak to wyglądało naprawdę.

REALIZATOR WIZJI (zza kulis): Kamera dwa... trzy... dwa... jeden... POSZŁO!
(Lasse i Maja parszczą śmiechem)

🔊 krótki dzingiel programu, przenosimy się na pływalnię

SCENA 6



PŁYWALNIA - HOL



Projekcja: główne wejście na basen — hol ozdobiony świątecznymi dekoracjami)

REPORTERKA Z PŁYWALNI: Na pływalni wciąż świątecznie i tłocznie. Wszyscy uczestnicy po okazaniu biletu kierują się do przebieralni, a potem do szafek, gdzie zostawiają swoje rzeczy osobiste. Ale, ale... proszę państwa... **kogo my tu właśnie widzimy?** Do środka wchodzi... *Mikołaj*. A może raczej — **osoba w masce Mikołaja, w sandałach i kąpielówkach w żółte krzyżyki**, która szeroko macha ręką i woła gromkie: „Ho-ho-ho!”

i (*Mikołaj wyciąga z worka drobne prezenciki i rozdaje je wszystkim wokół — dokładnie tak, jak powinien robić Mikołaj... Tylko że... jest w nim coś, co od razu każe się zastanowić, czy to na pewno ten „prawdziwy, świąteczny Mikołaj”, czy może ktoś, kto bardzo chce na niego wyglądać*).

🔊 jeśli dzieciom nie uda się wykreować na scenie na żywo takiego intensywnego gwaru jak na basenie, to trzeba się będzie posiłkować czymś z offu

MAJA (1): Kto to jest?

LASSE (1): Nie mam zielonego pojęcia.

Lasse i Maja zamykają swoje rzeczy w szafce.

MAJA (1): Kto bierze kluczyk, ty czy ja?

LASSE (1): Mogę ja.

MAJA (1): Tylko go nie zgub. Mam nowy telefon.

Za nimi odzywa się Katja ratownicza.

KATJA: Nic by się nie stało. W pokoju służbowym mamy zapasowy klucz. (< *To jest bardzo ważna informacja*)

SCENA 7



PŁYWALNIA



Projekcja: hala pływalni

 z offu gwar basenu

 *PANI KOMISARZ stoi na podwyższeniu przy basenie, z gwizdkiem i odznaką. Obok Katja. PANI KOMISARZ gwizdże, zaczyna przemówienie:*

PANI KOMISARZ (1): Drodzy mieszkańcy Valleby! Witajcie na bożonarodzeniowych zawodach pływackich! Przygotowaliśmy wiele niespodzianek. Oto jedna z nich. Przywitajcie wielkimi brawami naszą nadzwyczajną sekcję pływania synchronicznego:

 **PIOSENKA 2** (Niets is cooler dan kerstmis)

— SEKCJA SYNCHRONICZNA VALLEBY GR 1

Dziewczyny i chłopcy wykonują choreografię synchroniczną (na sucho).

NIE MA TO JAK ŚWIĘTA (Niets is cooler dan kerstmis) piosenka nr 2

(Pływalnia sekcja synchroniczna)

tekst: Agnieszka Czekierda

Nie ma to jak Święta, gdy z nieba prószy śniegiem
Mróz i słońca blask, najpiękniejszy czas woo-o-o-o
Nie ma to jak w Święta, spędzać czas z rodziną
Do południa spać, wreszcie szkoły brak - o tak
Nie ma to jak Święęęę, Święta
(Here we go, here we go)

Hej, zbliża się ten wielki dzień
Na który czekam cały rok, rozbłyszna światła na choince
Hej, zaproś bliskich, kogo chcesz
W naszym domu zawsze jest, życzliwość, dobroć, ciepły gest
Być może spadnie biały puch
Być może spełni się znów cud
Nadejdzie dobry Nowy Rok

Ref.

Nie ma to jak Święta, gdy z nieba prószy śniegiem
Mróz i słońca blask, najpiękniejszy czas woo-o-o-o
Nie ma to jak w Święta, spędzać czas z rodziną
Do południa spać, wreszcie szkoły brak - o tak
Nie ma to jak Święęęę, Święta
(Here we go, here we go)

Bridge

Lecz nie zapominajmy o tym
Nie wszędzie jest dziś pokój w świecie
Wyślijmy najpiękniejsze myśli
Do wszystkich tych, którym teraz ^[1] jest źle
Nie ma to jak Święta
Na-na-na-na-na-na-na

Na-na-na-na-na-na-na
Na-na-na-na-na-na, ooo

Ref.

Nie ma to jak Święta, gdy z nieba prosi śniegiem
Mróz i słońca blask, najpiękniejszy czas woo-o-o-o
Nie ma to jak w Święta, spędzać czas z rodziną
Do południa spać, wreszcie szkoły brak - o tak
Nie ma to jak Święcie, Święta

Nie ma to jak Święta, gdy z nieba prosi śniegiem
Mróz i słońca blask, najpiękniejszy czas woo-o-o-o
Nie ma to jak w Święta, spędzać czas z rodziną
Do południa spać, wreszcie szkoły brak - o tak
Nie ma to jak Święcie, Święta

Nie ma to jak Święta, Święta
Nie ma to jak Święta, Święta

[\[1\]](#) Potrzeba jednej slaby

PANI KOMISARZ (1): Podziękujemy wielkimi brawami naszej fantastycznej sekcji pływania synchronicznego. Wybitnie uzdolniona młodzież.

_ A teraz przechodzimy już do wyczekiwanego przez was konkursu. Zasady są takie: kto przepłynie dwieście metrów, dostanie ode mnie tę pływacką odznakę. W tym roku odznaka jest niebieska ze srebrnym napisem.

KATJA: Przyłączam się do życzeń udanej zabawy! Niemniej zmuszona jestem poinformować o bardzo ważnej zasadzie, która obowiązuje na basenie. Bardzo proszę nie biegać i nie skakać na główkę na płytką wodę.

PANI KOMISARZ pokazuje plakietkę:

RUNE: A nie można tak po prostu dostać tej odznaki? Jestem jeszcze trochę przeziębiona... no i... Nie mógłbym dostać odznaki bez pływania?

PANI KOMISARZ (1): Nie ma mowy. Odznakę pływacką może dostać tylko ten, kto przepłynie dwieście metrów. Nikt inny! A teraz proszę wszystkich o ustawienie się przy krawędzi basenu.

Za plecami PANI KOMISARZA pojawia się Mikołaj.

 dźwięk z offu (zzzzzzzzzzzzzzt) i przenosimy się do studia

SCENA 8



STUDIO

PROWADZĄCA 2: Maju, może nam wyjaśnisz kim jest Rune Andersson?

MAJA (1): Rune? Rune Andersson to recepcjonistka z hotelu Valleby. Zawsze ma kwaśną minę, prawda Lasse? Zawsze, wygląda, jakby jej ktoś popsuł dzień. I ona... no... **zbiera prawie wszystko.**

LASSE (1): Dlatego tak jej zależało na odznace. No ale zamiast płynąć, próbowała załatwić sprawę inaczej.

MAJA (1): I kiedy PANI KOMISARZ krzyknęła „hop!”, Rune zrobiła dokładnie to, co usłyszała: poszła na dno i **skakała jak zając**, cały czas udając, że to jest pływanie. Ona naprawdę wierzyła, że to przejdzie.

(śmiech w studiu)

PANI KOMISARZ (1): I oczywiście odznaki nie dostała.

LASSE (1): Ale prawda jest taka, że Rune nie była jedyną, która robiła... dziwne rzeczy w wodzie. Jak wszyscy wskoczyli do basenu po występie sekcji synchronicznej, to nagle cała pływalnia zamieniła się w spektakl połamańców. Momentami wyglądało to trochę tak, jakby wszyscy się topili albo byli pierwszy raz w życiu w wodzie.

Ręce w jedną stronę, nogi w drugą, Melania Karat płynęła tak, jakby próbowała uciec przed własnymi kłapkami. Listonoszka FRANKA Bollo machała ramionami jak wiatrak w remoncie.. A nasza szkolna higienistka Mary płynęła tak jakby do wrzątku wpadła - szybkie, nerwowe ruchy, pełno pluskania, zero trzymania kierunku, normalnie jak **pstrąg po trzech espresso**. Serio, ten wyścig pływacki przypominał momentami tłum **turystów uciekających przed komarami.**

 **dźwięk z offu (zzzzzzzzzzzzzzt) i przenosimy się na pływalnię**

SCENA 9



PŁYWALNIA

PANI KOMISARZ (1): Do startu... gotowi... *(gwizdek)*

Wszyscy wskazują do wody.



PIOSENKA 3 (Lekker eigenwijs)– „ŁAMAGI W WODZIE” GR 1

 *Humorystyczna choreografia: wszyscy pływają żałośnie, zbyt wolno, w goglach, machając rękami jak wiatrakami —Rune skacze po dnie jak zając, podobnie jak w opisie Lassego.*

(W trakcie piosenki widzimy Mikołajkę, która wychodzi z hali pływalni, wraca, wychodzi.)

NIE CHCE ROBIĆ WIELKICH DRAM (Lekker eigenwijs) piosenka nr 3

(Zawody pływackie_taniec lamagów)

tekst: Agnieszka Czekerda

Nie chce robić wielkich dram

a-a-a-a-a-a-aaaa

1.

Instruktor znowu macha ręką

Plecy prosto wydech i wdech

A ja stoję gapa przy drabinie

Kombinuję jak tu do tej wody wleźć

Ręce w koła, nogi w zygzak

Głowa w bok i wdech i fik

Ja już nie wiem gdzie mam łokieć

Czy to moje, czy to trik

Bo ja nie wiem jak się płynie

Czy to w lewo, czy to w dół

Się tu kręcę jak naleśnik albo pól

Ref.

Wszyscy krzyczą „szybciej płyn”

Ja w miejscu stoję wciąż

Nie wiem czym tu ruszać mam

Tak jakby mnie oplótł wąż

Ja tu kręcę w kółko się

I w miejscu stoję wciąż

To jest chyba nie mój dzień.

2.

Nagle patrzę, że nie ja jedyna

W TYM pływaniu jakby trochę gubię się

Cały basen zmienił się w kabaret

Każdy płynie niby, ale nie wie gdzie

Ręce w prawo, nogi w lewo

Karat płynie przed klapkami

Franko mota się jak wiatrak

Rune hopsa z zającami

Mary płynie w obie strony

Plusk, panika, zero kursu

Chciałam zgłosić nieprzygotowanie znów.

Ref.

Nie chcę robić wielkich dram
za mało kończyn mam
Nos mi robi bul bul bul
wypił ktoś basenu pół

Ja tu kręcę w kółko się
I w miejscu stoję wciąż
To jest chyba nie mój dzień.

Nie chcę robić wielkich dram
a-a-a-a-a-a-aaaa

Ale nie wiem czym tu najpierw ruszać mam
a-a-a-a-a-a-aaaa

Bridge

Nie chce robić WIELkich dram
Czym tu najpierw ruszać mam
Jaki to płyWACKi styl
Motyl, żaba, grzbiet i kraul

Nie chce robić WIEL-kich dram
Lecz za mało kończyn mam
Po co mi płyWACKi styl
Skoro ja swój własny mam.

Ref.

Nie chcę robić wielkich dram
za mało kończyn mam
Nos mi robi bul bul bul
wypił ktoś basenu pół

Ja tu kręcę w kółko się
I w miejscu stoję wciąż
To jest chyba nie mój dzień.

Nie chcę robić wielkich dram

 dźwięk z offu (zzzzzzzzzzzzzzt) i przenosimy się do studia

SCENA 10



STUDIO

PROWADZĄCA 2: Cóż za mnogość stylów pływackich. (*śmiech w studiu*) Jak widać, zawody zaczęły się całkiem zwyczajnie. Na początku nic nie wskazywało na to, że coś pójdzie nie tak. Tłum, śmiech... zwykły świąteczny poranek.

PROWADZĄCA 1: Nikt jeszcze nie przeczuwał, że za chwilę wydarzy się coś, co zmieni cały dzień. Cała zagadka zaczęła się dokładnie w chwili, gdy pojawił się Racke Bolinder.

PROWADZĄCA 2: Jego wejście to pierwszy punkt, do którego musimy wrócić w naszym śledztwie.

 **dźwięk z offu (zzzzzzzzzzzzzzt) i przenosimy się na pływalnię**

SCENA 11



PŁYWALNIA

ELLEN

– Pozwolą państwo, że przedstawię... Racke Bolinder! –

 *Z głośników rozbrzmiewają fanfary i oczom zebranych ukazuje się Racke Bolinder. Publiczność bije brawo, a Racke przechadza się wokół basenu, pozdrawia wszystkich. Tu trzeba zbudować ruchową scenę, która będzie stanowiła tło dla komentarzy ze studia. Pod koniec rozmowy w studiu Racke podchodzi do trampoliny.*

 **krótki dzingiel programu, przenosimy się do studia**

SCENA 12



STUDIO

LASSE (1): No i proszę — wejście Rackego Bolindera. Wąs jak antena, mina jak mistrz świata. Od razu poruszenie na widowni.

MAJA (1): Ale nie u wszystkich. Katja — ratowniczką — od początku go nie cierpiała. I trudno się dziwić. Racke zażyczył sobie **osobnej szafki w pokoju służbowym**, tej, do której dostęp mają tylko pracownicy. Według niej sportowiec powinien przebierać się w szatni jak wszyscy. A tu nagle — żądanie specjalnego traktowania.

PANI KOMISARZ (1): Za to Mikołajka była zachwycona. Dwie skrajnie różne reakcje na jednego człowieka — to zawsze przyciąga uwagę śledczych. Jak również to, że kiedy Katja poszła „zamknąć drzwi”, żeby nikt z ulicy nie wszedł do budynku podczas pokazu, Mikołajka wyszła w tym samym czasie... i po chwili obie wróciły, jak gdyby nigdy nic.

MAJA (1):

Katja z kluczami w kieszeni. Mikołaj z niewiadomą miną.
To jest moment, który naprawdę warto zapamiętać.

REDAKTORKA NACZELNA: Jak również to, że w ostatniej chwili, przed wejściem na trampolinę Racke podszedł do Ellen, i szepnął jej coś do ucha.

PROWADZĄCA 1: A my wiemy jedno — właśnie w tej chwili historia zaczyna skręcać w stronę zagadki.

 **dźwięk z offu (zzzzzzzzzzzzzzt) i przenosimy się na pływalnię**

SCENA 13



PŁYWALNIA

 *Racke podchodzi do trampoliny pewnym, teatralnym krokiem. Staje na końcu deski, wyprostowany i dumny jak paw. Rozstawia stopy, kilka razy sprężyscie uginając kolana, jakby testował elastyczność trampoliny. Podciąga ramiona w górę, zatrzymuje je nad głową w idealnym trójkącie. Nabiera powietrza, robi krótką pauzę — bardzo dramatyczną. Widzowie widzą, jak Racke lekko kołysze się na palcach, przygotowując ciało do odbicia.*

REPORTERKA Z PŁYWALNI: (emocjonalnie, sportowo):

Proszę państwa, mamy to! Racke Bolinder jest już na trampolinie, skupiony, wyprostowany... Podnosi ręce wysoko, jakby chciał objąć cały basen jednym ruchem. Kilka szybkich oddechów... balans... i—

(Racke ODBIJA SIĘ!)

Ależ to było odbicie! Racke unosi się w powietrzu i **zakreśla piękny, szeroki łuk** — jakby naprawdę latał!

I teraz... *uwaga!*

Jedno salto... drugie... trzecie!

To niewiarygodne! Trzy perfekcyjne salta w locie!

I... *woda!*

Jak strzała przecina taflę, bez jednego rozchłapania. Publiczność eksploduje brawami! Krzyczy: „Racke mistrzem!”

(pauza)

A teraz... chwila ciszy.
Czekamy...

Ojoj... proszę państwa... coś jest nie tak.
Racke... **nie wypływa**.
Ale chwileczkę... co to...?
Na powierzchnię wypływają... tylko... **czarne kąpielówki!**

A gdzie jest Racke?

 **krótki dzingiel programu, przenosimy się do studia**

SCENA 14



STUDIO TV

(Światło na pływalni wygasa. W studio zapalają się reflektory.)

PROWADZĄCA 1: \ No właśnie... gdzie był Racke? I dlaczego zamiast niego wypłynęły tylko czarne kąpielówki?

PROWADZĄCA 2: O tym, proszę państwa, będziemy jeszcze mówić. Ale teraz — zgodnie z obietnicą — przenosimy się w zupełnie inny czas i zupełnie inne emocje.

PROWADZĄCA 1: Do dnia, kiedy w całym Valleby słyhać było tylko jedno: „Va-lle-by! Do bo-ju!”

PROWADZĄCA 2: I wtedy... zupełnie niespodziewanie... pojawiła się nowa zagadka. Tym razem futbolowa.

PANI KOMISARZ (4)

I bardzo trudna — podkreślmy to. W końcu to był mecz o honor!

PROWADZĄCA 2

W takim razie... przełączamy się na stadion Valleby!
Jestem już nasza reporterka Malina. Malino, Malino, słyszymy się?

 **dźwięk z offu (zzzzzzzzzzzzzzt) i przenosimy się na murawę.**

SCENA 15

„STADION” W VALLEBY

 *Projekcja: boisko, ale nie takie profesjonalne, tylko takie jak wielofunkcyjne murawy w parkach*

REPORTER SPORTOWY: *(przekrzykując hałas stadionu, podekscytowany):*
Witam się z Państwem NA ŻYWO z łąki w Valleby, która wygląda dziś jak stadion narodowy!
Proszę państwa... **tak tworzy się historia!** Dziś naprzeciwko siebie dwóch wielkich rywali:
Valleby kontra Sandby.

To nie będzie zwykły mecz.
To będzie **mecz o WSZYSTKO.**
O honor, o dumę, i o prawo do trzymania **tego ogromnego, lśniącego pucharu,**
który stoi tu za mną, dumnie błyszcząc na drewnianej skrzyni!

Przygotowania do meczu trwały tygodniami: malowanie linii, dobór składu drużyny, a nawet testowanie jakości trawy... no, przynajmniej tam, gdzie jeszcze rośnie!

Wszyscy czekają, aż zawodnicy wkroczą na boisko...ale zanim to nastąpi.....czas na coś, bez czego **żaden wielki mecz nie może się rozpocząć!** Publiczność wita już gromkimi brawami **fantastyczne CHEERLEADERKI VALLEBY!**

PIOSENKA 4 (PASAPAS) CHEERLEADERKI VALLEBY! GR 2

CHEER(L)Y DANCE (Pasapas) piosenka nr 4

(Mecz_taniec cheerleaderek)
tekst: Agnieszka Czekerda

Liczymy, dziesięć
I dziewięć
A potem osiem
I siedem
I dalej sześć
I jeszcze pięć
I przyspieszamy, szybciej! cztery, trzy,
Dwa, jeden, GO! (ewentualnie START)
Tańczymy CHEERLY DANCE (czyt. Czirli)
to dla kibiców więc,
Tańczymy CHEERLY DANCE
Radości dance

Tańczymy CHEERLY DANCE
Kroków uczymy się,
Tańczymy CHEERLY DANCE
CHEERLY DANCE

(Robimy tak!)

Szus, szus, szus
Potem luz, luz, luz
Teraz snake, snake, snake
Dalej break, break, break
Jeszcze raz!

Szus, szus, szus
Potem luz, luz, luz
Teraz snake, snake, snake
Dalej break, break, break

*Raz! Wdech i wydech weź
Dwa! Rozciągamy się
Trzy! Łyka wody złap
Cztery! Baw się, baw!
Pięć, sześć, siedem, osiem!*

Tańczymy CHEERLY DANCE
to dla kibiców więc,
Tańczymy CHEERLY DANCE
Radości dance

Tańczymy CHEERLY DANCE
Kroków uczymy się
Tańczymy CHEERLY DANCE
CHEERLY DANCE

Slow, slow, slow
Dodaj wow, wow, wow!
W rytmie flow, flow, flow
Potem joł, joł, joł
Wszyscy!

Slow, slow, slow
Dodaj wow, wow, wow!
W rytmie flow, flow, flow
Potem joł, joł, joł

*Raz! Wdech i wydech weź
Dwa! Rozciągamy się*

Trzy! Łyka wody złap
Cztery! Baw się, baw!
Pięć, sześć, siedem, osiem!

Tańczymy CHEERLY DANCE
to dla kibiców więc,
Tańczymy CHEERLY DANCE
Radości dance

Tańczymy CHEERLY DANCE
Kroków uczymy się
Tańczymy CHEERLY DANCE
CHEERLY DANCE

Liczymy dziesięć

0-0000...

I dziewięć

0-0000...

A potem osiem

0-0000...

I siedem

0-0000...

I dalej sześć

0-0000...

I jeszcze pięć

0-0000...

I przyspieszamy, szybciej! cztery, trzy

Dwa, jeden, start!

Zap, zap, zap
Dalej dab, dab, dab
Teraz hip, hip, hop
Na koniec Boom, boom, stop!

Zapp, zapp, zapp
Dalej dab, dab, dab
Teraz hip, hip, hop
Boom, boom, stop!

Tańczymy CHEERLY DANCE
to dla kibiców więc,
Tańczymy CHEERLY DANCE
Radości dance

Tańczymy CHEERLY DANCE
Kroków uczymy się
Tańczymy CHEERLY DANCE
CHEERLY DANCE

Liczmy dziesięć
Tańczymy CHEERLY DANCE
I dziewięć
Tańczymy CHEERLY DANCE
A potem osiem
Tańczymy CHEERLY DANCE
I siedem
Tańczymy CHEERLY DANCE
I dalej sześć
Tańczymy CHEERLY DANCE
I jeszcze pięć
Tańczymy CHEERLY DANCE
I przyspieszamy, szybciej! cztery, trzy
Dwa, jeden, GO!

 **krótki dzingiel programu, przenosimy się do studia**

SCENA 16



STUDIO TV

PROWADZĄCA 1: Drodzy państwo, zanim wrócimy na murawę w Valleby, musimy zrozumieć, *dlaczego ten mecz był tak wyjątkowy*.
Bo to nie był zwykły mecz.
To była... tykająca bomba.

MAJA (4) Wszystko zaczęło się jeszcze zanim padł pierwszy gwizdek. Całe Valleby przyjechało na mecz — naprawdę *całe*. Kto żyw, wsiadł na rower, bo przecież to miał być najważniejszy mecz roku.

LASSE (4): No... prawie całe Valleby. Bo była jedna osoba, która wolałaby, żeby mecz w ogóle się nie odbył: Iva Ross. Syczała, że piłka nożna ją nie interesuje, że to hałas, że jej pies nie może spać... I jakby tego było mało — ten jej pudel... *nasikał PANI KOMISARZ na rower*.

PANI KOMISARZ (4) (ironicznie): Tak, dziękuję Lasse, możemy to pominąć.
Najważniejsze, że jej ogrodu nikt nie ruszał — oprócz piłki, która tam poleciała... i wróciła jako kompletny flak.
Ale wtedy jeszcze nikt z nas nie wiedział, że to początek katastrofy.

REDAKTORKA NACZELNA: Tak, bo w całym mieście mówiło się tylko o jednym:
— że Valleby *może w końcu wygrać*,
— że nowa trenerka, FRANKA Bollo, obiecała zwycięstwo,
— i że srebrny puchar, stojący dumnie na drewnianej skrzyni, zostanie u nas na cały rok.
Na trybunach — czyli na pagórku — tłum jak na finale mundialu.

PROWADZĄCA 2: A na boisku — pełna koncentracja, pełne zaangażowanie... i wyjątkowo głośne... **krzyki FRANKI Bollo**. Bo z każdym golem Sandby jej wrzask w mikrofonie robił się coraz głośniejszy.

LASSE (4): Tak krzyczała cały czas. Najpierw: „Nie było faulu!” Potem: „Oszustwo!”. A na koniec: „Brońcie się!” Tak głośno, że w domu Ivy Ross trzęsły się okna.

MAJA (4): PANI KOMISARZ od początku była pewna, że wygramy. Nie wiemy, skąd ten optymizm — Valleby nigdy nie wygrało z Sandby. Nigdy!

LASSE (4): Ale to dlatego, że pojawiła się *ona*. Nowa trenerka.

PANI KOMISARZ (4): FRANKA Bollo. Listonoszka, która twierdziła, że jej ojciec był włoskim piłkarzem. No więc... ufałem jej.

(w studiu śmiech)

REDAKTORKA NACZELNA: Czyli trenerka-amatorka, na bramce-policjantka i drużyna złożona z higienistki, sprzedawczyni z cukierni, dyrektorki muzeum i dziewczyny ze sklepu jubilerskiego! Co, może pójść nie tak?

PROWADZĄCA 2:

Zobaczmy jak przebiegał ten mecz...

SCENA 17

🎵 PIOSENKA 5 (Fit top 10) MECZ GR 2

📌 *Zabawna choreografia. Valleby grają jak fajtlapy. Sandby strzela im gola za golem.*

🔊 *krótki dźwięk programu, przenosimy się do studia*

GOL (Fit Top 10)_mecz

Ladies & Gentelmen,
Panowie i Panie
Dziś Wielki dzień!

Mecz o honor! mecz o wszystko!
Valleby i Sandby na start

Zw. 1

Zaczęliśmy dobrze, plan był top
Odbiór piłki, pressing, lekkie przejście w bok
Chwila w defensywie, potem nagły zwrot
Atak Sandby, przegrywamy, wszyscy krzyczą STOP!

Zw. 2

Hej! Gramy dalej, próbujemy znów
Czterech zawodników prawie wpadło w rów
Lecz, nikt nie zraża się
Każdy mały ruch dziś liczy się w tej grze

Prechorus

I wszyscy hej
I wszyscy hoooo
Raz dwa trzy Valleby GO!

Refren

Dobrze zaczęliśmy, plan był top
Odbiór piłki, pressing, lekkie przejście w bok
Chwila w defensywie, potem zwrot
Dla Sandby gol, trenerka krzyczy stop.

Bieg, bieg, bieg, każdy w inną stronę gna
Jeden w lewo, drugi w las, trzeci pyta: „kto tu gra?!”
Dobrze zaczęliśmy, plan był top
Odbiór piłki, pressingi, znowu przejście w bok

Zw. 3

Gol, znowu gol przeciwnika moc
Miało być tak pięknie a tu taki klops (taki klops)
Piłka tu, to, tam, ktoś ją zgubił, ja ją mam?
Ale trener mówi, że niedobrze gram.

Prechorus

I wszyscy hej
I wszyscy hoooo
Raz dwa trzy Valleby GO!

Ref.

Dobrze zaczęliśmy, plan był top
Odbiór piłki, pressing, lekkie przejście w bok

Chwila w defensywie, potem zwrot
Dla Sandby gol, trenerka krzyczy stop.

Bieg, bieg, bieg, każdy w inną stronę gna
Jeden w lewo, drugi w las, trzeci pyta: „kto tu gra?!”
Dobrze zaczęliśmy, plan był top
Odbiór piłki, pressing, znowu przejście w bok

Bridge

Tu rzut karny tam rzut różny
Będzie go-o-o-l
Próbujemy mocnym wślizgiem
Wstrzymać go-o-o

Z poświęceniem faulujemy wszystkich jo, jo, jo
To tu się dziś odbywa bardzo wielkie show

Dobrze zaczęliśmy, plan był top
Odbiór piłki, pressing, lekkie przejście w bok
Chwila w defensywie, potem zwrot
Dla Sandby gol, trenerka krzyczy stop.

Bieg, bieg, bieg, każdy w inną stronę gna
Jeden w lewo, drugi w las, trzeci pyta: „kto tu gra?!”
Dobrze zaczęliśmy, plan był top

Outro

Raz jeszcze podsumujmy,
Dla Sandby 7 goli, trenerka krzyczy stop!

SCENA 18



STUDIO TV

PROWADZĄCA 2: Aż w pewnym momencie piłka, wyleciała za żywoplot...i wróciła zupełnie...sflaczała.

MAJA (4): I to nie był koniec flaków tego dnia.

PANI KOMISARZ (4): *(z westchnieniem)* Oj nie koniec. Kiedy zniknęłam za żywoplotem, żeby znaleźć piłkę zobaczyłam, że wszystkie rowery — *wszystkie* — stoją na flakach. Ktoś spuścił powietrze ze wszystkich opon. Wentyle porozrzucane jak konfetti!

REDAKTORKA NACZELNA: Publiczność się zbiegła na parking, zawodnicy krzyczeli, a ja tylko patrzyłam, jak napięcie rośnie. Nikt nie wiedział, kto to zrobił ani dlaczego.

MAJA (4): I dokładnie w tym momencie, kiedy wszyscy patrzyli na rowery...zniknął **puchar**.

LASSE (4): Po prostu — *wyparował*. Na naszych oczach.

PROWADZĄCA 2: To zupełnie przypomina tę waszą historię z cyrku. Tam również kradzieże odbywały się na oczach wszystkich! Maju, Lasse – to się zaczęło zupełnie niewinnie, prawda? Lody, lato, zero zmartwień? Opowiedzcie o tym coś więcej.

LASSE (4): To dopiero była historia! Upał jak w piekarniku, powietrze nad asfaltem faluje, a za miastem rozbija się cyrk. I dokładnie wtedy w mieście pojawiają się... kieszonkowcy.

MAJA (4): Cyrk Splendido przyjechał do Valleby, a razem z nim tajemniczy złodziej telefonów, portfeli i naszyjników.

REDAKTORKA NACZELNA: Wszędzie, gdzie ten cyrk się pojawiał, działo się to samo: ludzie wychodzili z przedstawienia bez portfela, bez telefonu, bez naszyjnika. A kiedy cyrk wyjeżdżał – kradzieże zniknęły.

PANI KOMISARZ (4): *(lekko dumna)* Wtedy powiedziałam jasno: „Idę tam dziś wieczorem na zwiady. Oczywiście po cywilnemu. Tylko tak wytrenowane oko jak moje może wykryć doświadczonego kieszonkowca.”

MAJA (4): I w tym momencie kulka lodów wypadła pani z wafelka.

PANI KOMISARZ (4): *(odchrząkuje)* Takie rzeczy w śledztwie się zdarzają.

PROWADZĄCA 2: *(do Lassego i Mai):* A wy mieliście jechać się kąpać. Plaża, jezioro, wakacje...

MAJA (4): ...ale jak usłyszeliśmy „kieszonkowcy w cyrku”, to kąpiel przegrała z zagadką. Zamiast na plażę – skręt w stronę cyrku.

PROWADZĄCA 1: Opowiedzcie, jak ten cyrk wyglądał?

LASSE (4): Stały wozy ustawione w wielkim kółku, a w środku pasiasty namiot. Na jednym wozie wielki napis „CYRK SPLENDIDO – tu kupuje się bilety”. Upał, kurz, trawa koło górki saneczkowej, dzieci z watą cukrową... wyglądało bardzo normalnie.

MAJA (4):

Do czasu, aż podeszliśmy pod wóz dyrektora. Okno było uchylone i nagle usłyszeliśmy, jak jego żona wrzeszczy, że „powinna była wyjść za klauna Bobo, a nie za nieszczęsnego dyrektorzynę”, że ma magika po więzieniu, siłacza, który łamie nosy widzom i córkę, której najlepszą przyjaciółką jest... małpa.

PROWADZĄCA 2: Czyli od razu mamy: kłótnie, brak pieniędzy i artystów, którzy niekoniecznie są święci.

PANI KOMISARZ (4): Dyrektor liczył na to, że „jak publiczność zrozumie, że w cyrku występują gwiazdy światowego formatu, to zaczną spływać pieniądze”. A na razie... nie spływają.

REDAKTORKA NACZELNA: (krótco) Motyw finansowy – zaznaczyć.

PROWADZĄCA 2: Kto jeszcze wydawał się podejrzany?

LASSE (4): Zaraz po wyjściu spod wozu dyrektora wpadłem... w ogromny pasiasty brzuch. Ogromny, To był Ali Pasza – najsilniejszy człowiek świata.

MAJA (4): Chwycił nas za uszy i obiecał je „urwać”, bo przeszkodziliśmy mu w treningu. A potem, jak tylko usłyszał, że chcemy o nim napisać artykuł do szkolnej gazetki, od razu zmiękł i zaczął się chwalić.



CYRK SPLENDIDO

SCENA 19



PIOSENKA 6 (Roze gitaar) ALI PASZA GR 3



Zabawna choreografia jak Ali Pasza dźwiga ciężary, pręży mięśnie i śpiewa o tym że jest najsilniejszym człowiekiem świata.

ALI PASZA (Roze gitar) piosenka nr 6

(Cyrk_historia Ali Paszy)

tekst: Agnieszka Czekierda

Woho, woho, woho

Woho, woho, woho

I.

Stoję dumnie na arenie ja

Obok stoi wielka sztanga ta

Takiej siły nie ma drugi nikt

Każdy wie, że ją podniosę dziś

Jestem Ali Pasza,

Heros, olbrzym gigant

Lepiej uwierz w moich mięśni sznyt

Albo się na rękę ze mną bij

Takiej siły to nie ma nikt

Już czas powiedzieć światu

Kto się dostał na sam szczyt.

Ref.

Nikt mnie nigdy nie pokona, łatwo mogę zburzyć mur

Ali Pasza to Tur

Moje mięśnie są ze stali, mówcie mi siłowni Król

Ali Pasza jest cool

To nie jest mit

To nie jest żart

MieSIĄcami trenowałem

Serio, tysiąc razy ciężką sztangę rwałem

Ali Pasza to Król

Woho, woho, woho (Ali Pasza nasz Król)

Woho, woho, whoo

2.

Udźwig ponad tysiąc kilo mam

I to tylko w małym palcu powiem wam

Takiej siły to nie ma nikt

Mogę rybkę, konia, słonia podnieść dziś

Jeden wóz, drugi bus rzucam w kąt je

Całą ziemię obracam na stopie

Mogę wstrzymać nawet planet ruch

Jednym pchnięciem zmieniam góry w puch

Takiej siły nie ma nikt

Już czas powiedzieć światu kto się dostał na sam szczyt

Ref.

Nikt mnie nigdy nie pokona, łatwo mogę zburzyć mur
Ali Pasza jak Tur
Każdy miesiąc mam ze stali, mówcie mi siłowni Król
Ali Pasza jest cool

To nie jest mit
To nie jest żart
MieSIĄcami trenowałem
Serio, tysiąc razy ciężką sztangę rwałem
Ali Pasza to Król

Bridge

Kraj cały wszere i wzdłuż zjechał cyrk
I każdy moje imię zna, bo jestem superstar
Rzucam sztangą raz po raz
Beczkę z wodą toczę wraz
A na końcu wielkie pręty gnę

Ref.

Nikt mnie nigdy nie pokona, łatwo mogę zburzyć mur
Ali Pasza jak Tur
Każdy miesiąc mam ze stali, mówcie mi siłowni Król
Ali Pasza jest cool

To nie jest mit
To nie jest żart
(Mie)SIĄcami trenowałem
Serio, tysiąc razy ciężką sztangę rwałem
Ali Pasza to Król
Woho, woho, woho (Ali Pasza nasz Król)
Woho, woho, whoo
Ali Pasza jest cool.

 **krótki dźwięk programu, przenosimy się do studia**

SCENA 20



STUDIO TV

LASSE (4): Dowiedzieliśmy się, że Ali Pasza musi płacić odszkodowanie widzowi, któremu... złamał nos podczas zapasów.

REDAKTORKA NACZELNA: A więc kolejna osoba, która bardzo potrzebuje pieniędzy.

PROWADZĄCA 2: I wtedy pojawia się magik Trocadero.

MAJA (4): Tak! Patrzy nam do notatnika przez ramię i mówi: „Oj, ile pytań zapisaliście! Cały wieczór upłynie, zanim Ali, najgwałtowniejszy człowiek świata, zdąży odpowiedzieć.”
A Ali od razu wrzeszczy, że w cyrku było lepiej, zanim Trocadero wyszedł z więzienia. Więzienia. To słowo, którego detektyw nigdy nie ignoruje.

PANI KOMISARZ (4): Czyli reasumując mamy:

- dyrektora z długami,
 - wściekłą żonę,
 - siłacza z odszkodowaniem za złamany nos,
 - magika po wyroku,
- Każdy z nich mógłby potrzebować szybkiej gotówki.

PROWADZĄCA 2

A gdzie w tym wszystkim wątek małpy?

MAJA (4): Przed namiotem stała dziewczynka z balonami, a obok niej mała małpka – Sylwester. Miał plecakzek i kapelusz. Kiedy kupiłam balon, dziewczynka dała pieniądze małpie, a Sylwester grzecznie je schował do plecaka i się uklonił. Wyglądał jak idealny mały kasjer...

LASSE (4): Od razu zapisaliśmy: „małpa, która zbiera pieniądze – do sprawdzenia”.

PROWADZĄCA 2: Czyli lista podejrzanych coraz dłuższa. Tak samo jak w tej historii na pływalni. Wróćmy do niej na chwilę. Poprosimy o materiał archiwalny.

KAMERA: Okej!

Trzy... dwa... jeden... POSZŁO!

 **krótki dzingiel programu, przenosimy się na pływalnię**

SCENA 21 **Projekcja:** hala pływalni

 *W tle ludzie bawiący się na basenie. Przed kamerą stoją Lasse, Maja i PANI KOMISARZ. Reportekar robi wprowadzenie, a potem zadaje im pytania.*

REPORTER Z PŁYWALNI: Proszę państwa, to, co się tu wydarzyło, przechodzi ludzkie pojęcie! Jeszcze chwilę temu wszyscy bili brawo — Racke Bolinder wykonał skok, jakiego ta pływalnia NIGDY nie widziała. A potem — **cisza**. Racke... **nie wypływał**.

Różne osoby podbiegają do reportera i mówią zdania z poniższego tekstu. Trzeba go podzielić)

Po kilku sekundach na powierzchnię wypłynęły tylko **jego czarne kąpielówki**.
Tak, proszę pani — **same kąpielówki**.

Cała hala wstrzymała oddech i patrzyła z niedowierzaniem — a krajowy olimpijczyk... wynurzył się dopiero przy brzegu, wściekły, że ktoś przeciął mu gumkę. Nagle wszyscy usłyszeli krzyk z holu. Ratowniczką Katja wybiegła sprawdzić co się stało, wróciła roztrzęsiona ze łzami w oczach - **»Ktoś opróżnił wszystkie szafki!«**” – powiedziała.

Hol, przebieralnie... **kompletnie splądrowane**.

Drzwiczki pootwierane, portfele – zniknęły, telefony – zniknęły, pieniądze, no po prostu wszystko. I wtedy padło zdanie, którego nikt tu dzisiaj nie zapomni.

Maja, jedna z małych detektywów, rozejrzała się po tłumie i powiedziała... *(reporterka podsuwa mikrofon Mai)*

MAJA (1): Złodziej jest nadal wśród nas.

REPORTERKA Z PŁYWALNI: „Kto? Po co? I jak uciekł z łupem? To pytania, na które pilnie musieliście znaleźć odpowiedź. Nikomu nie wolno było opuścić budynku...”*(mówi podsuwając mikrofon PANI KOMISARZ)*

PANI KOMISARZ (1): Absolutnie. Wiedzieliśmy, że złodziej był wśród nas. Krąg podejrzanych się zmniejszył, kiedy okazało się, że szafki zostały otwarte kluczami zapasowymi.

REPORTER Z PŁYWALNI: Pytanie kto mał do nich dostęp?

LASSE (1):

Najpierw sprawdziliśmy Katję — bo ona wychodziła z hali. Podobnie jak Elen, ale szafka służbowa Katji była pusta.

PANI KOMISARZ (1): A potem przypomnieliście mi: „Przecież wychodziła też Mikołajka” i jej worek wcale nie był pusty.

REPORTER Z PLYWALNI:

No i tu mamy jedną z największych scen demaskacji w historii Valleby.

LASSE (1):

Oj tak. Kazaliśmy jej wytrześć worek. Wypadły... nożyczki. A głos — piskliwy — skądś znaleźliśmy. I kiedy Maja usłyszała „Alleluja!”, wszystko jej się złożyło.

MAJA (1):

To był *pastorka*. W stroju Mikołaja. W sandałach. W środku zimy.

I przyznała się, że przecięła kąpielówki Rackemu, bo... uważała, że w święta powinniśmy myśleć o Jezusie, a nie o skoczku.

PANI KOMISARZ (1):

Ale — co najważniejsze — pastorka nic nie ukradła. Zatem została nam do sprawdzenia jeszcze jedna osoba.

REPORTERKA Z PLYWALNI:

Kasjerka. Dziewczyna zakochana w Rackem.

MAJA (1): Tak. I kiedy otworzyliśmy szafkę Ellen, w środku stał karton.

PANI KOMISARZ go wyjęła — a Ellen uderzyła ją w brzuch, wyrwała karton i próbowała uciec. Wtedy już wiedzieliśmy, że to właściwy trop.

LASSE (1): A kiedy karton wypadł na ziemię... Ze środka wysypały się listy miłosne Rackego do Ellen Asp Pełne instrukcji, jak ma okraść wszystkich podczas jego skoku.

I obietnic — całkiem fałszywych — o wspólnej ucieczce na Hawaje.

KATJA: Ja mogę przeczytać ten jeden.... Jeśli naprawdę mnie kochasz, gołąbeczko, polecisz ze mną na Hawaje. Przyjadę do Valleby w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. W trakcie mojego pokazu będziesz wykrzykiwać do mikrofonu, jaki jestem fantastyczny.

Z mikrofonem w ręce udasz się do szafek i powymujesz z nich, co się da. Wszyscy będą podziwiać moje skoki, więc nikt nie zauważy, że wychodzisz do holu, zwłaszcza że będą cały czas słyszeć w głośnikach twój głos. Schowasz wszystko do mojej sportowej torby i zanieziesz do mojego samochodu. Kluczyki dostaniesz ode mnie, kiedy przyjadę do Valleby. Kiedy już zanieziesz wszystko do auta, połóż kluczyki na lewym przednim kole. Po zakończeniu pokazu uciekniemy na Hawaje. Tylko ty i ja. Twój kochający Racke”.

 **krótki dźwięk programu, przenosimy się do studia**

SCENA 22



STUDIO TV

PREZENTERKA 2: Ależ to niebywała historia. Aż trudno uwierzyć.

REDAKTORKA NACZELNA GV: Reporter „Gazety Valleby” zbadał tę sprawę i odkrył, że Racke Bolinder od wielu lat jeździł po kraju i nakłaniał do kradzieży zakochane w nim kobiety. Wydrukowaliśmy nawet ten słodki list – a tak naprawdę - precyzyjny plan przestępstwa w gazecie. Ten, w którym namówił kasjerkę Ellen do przestępstwa.

LASSE (4) :

Racke uciekł przez okno. W samych kąpielówkach. A raczej w plastikowej torbie owiniętej wokół bioder. Ślady prowadziły przez śnieg aż do parkingu. A on tam stał, trząsł się, próbował otworzyć auto drżącymi rękami. I wtedy PANI KOMISARZ go dopadł.

PANI KOMISARZ (4):

Oddaliśmy mieszkańcom wszystkie telefony i portfele. Racke dostał 15 minut w saunie, a potem — prosto na posterunek. Ellen też. Oboje. Razem. W sąsiednich celach. I powiem tak: największa kara Rackego to NIE zimno. To Ellen, która nie przestawała dopytywać przez kraty, kiedy pojedą na te Hawaje.

(śmiech w studiu)

PREZENTER 1:

No dobrze... zagadka pływalni rozwiązana.

Złodziej złapany, współniczka zatrzymana, portfele i telefony wróciły do właścicieli, a Valleby — jak to Valleby — znów udowodniło, że nikt nie rozgryzie sprawy szybciej niż Lasse i Maja.

A jak doszłicie do tego kto ukradł puchar podczas meczu? Wróćmy na murawę.



krótki dzingiel programu, przenosimy się na stadion



Projekcja: boisko, ale nie takie profesjonalne, tylko takie jak wielofunkcyjne murawy w parkach

SCENA 23



„STADION” W VALLEBY



Boisko. Zawodnicy ustawiają się do wznowienia gry. Nagle na murawę wpadają Lasse i Maja.

MAJA (2): Stop!

LASSE (2): Trzeba przerwać mecz!

Zawodnicy i sędzia odwracają się zaskoczeni.

MELANIA KARAT: Przerwać mecz? To jak mamy rozstrzygnąć, kto wygra puchar?

(Mela wskazuje miejsce, gdzie stał puchar. Wszyscy zamierają.)

KIBICE & ZAWODNICY: *(zaskoczeni pomruki)* Ale... puchar...?

(PANI KOMISARZ podbiega do skrzyni. Zagląda)

PANI KOMISARZ (2): Nie mógł przecież zniknąć tak po prostu na naszych oczach! Czy ktoś coś widział?!

(Wszyscy kręcą głowami przecząco).

PANI KOMISARZ (2): *(tonem władczym)*

Niniejszym postanawiam, że mecz zostaje przerwany. Popelniono przestępstwo!

ZAWODNICY SANDBY: Nie ma mowy! Przecież prowadzimy siedem do zera!

MELANIA KARAT: *(wzdycha)* A ja czułam, że jeszcze dokonam czegoś wielkiego...

FRANKA BOLLO: Naprawdę trzeba przerwać mecz? To rzeczywiście wielka szkoda...

[Lasse i Maja zerkają sobie znacząco – widzą, że FRANKA oddycha z ulgą.]

PANI KOMISARZ (2): Nikt nie opuści tego miejsca, zanim nie podda się rewizji!

Proszę ustawić się w rzędzie wzdłuż linii boiska!

Puchar musi się odnaleźć!

Wszyscy ustawiają się w kolejce. PANI KOMISARZ sprawdza torby, koce, maty).

PANI KOMISARZ (2): *(z coraz większą frustracją)* Nic! Ani śladu!

MAJA (2): Musimy się zastanowić.

PANI KOMISARZ (2): Zastanowić się?! Nie ma na to czasu! Musimy odnaleźć puchar!

Jest ze srebra i ma swoją wartość!

LASSE (2): Ale żeby go odnaleźć, musimy się zastanowić.

(Siadają razem na trawie, Maja wyjmuje z torby puszki z napojami)

PANI KOMISARZ (2): W jaki sposób złodziej mógł ukraść puchar na oczach zawodników i kibiców?

LASSE (2):

I skoro nikt z kibiców go stąd nie wyniósł? To znaczy, że puchar wciąż gdzieś tu jest.

(PANI KOMISARZ potakuje i otwiera puszkę z napojem. Lass też otwiera puszkę i pije.)

MAJA (2): No, to zaczynamy. Co właściwie stało się na boisku?

PANI KOMISARZ (2): Graliśmy mecz przeciwko drużynie Sandby. Do przerwy było sześć zero. Myślałem, że FRANKA będzie miał nam coś do powiedzenia. Ale ona sobie poszła.

MAJA (2): Dokąd?

PANI KOMISARZ (2): Byłam kompletnie wykończona i nie myślałam o tym, dokąd idzie.

LASSE (2): Zniknęła za żywopłotem.

MAJA (2): Tam, gdzie stały rowery.

(PANI KOMISARZ patrzy na nich zaskoczona.)

PANI KOMISARZ (2): Nie myślicie chyba... że to FRANKA wypuścił powietrze z kół?
Po co miałyby to robić?

(Zapada chwilowa cisza. Wszyscy troje milczą. Nagle Lasse na coś wpada.)

LASSE (2): Patrzcie!

(Pokazuje na niebo. Maja i PANI KOMISARZ podnoszą głowy. Lasse w tym czasie zabiera puszkę PANI KOMISARZ i chowa ją za plecami.)

MAJA (2): Na co miałyśmy patrzeć?

LASSE (2): Ech, nic takiego. Wydawało mi się, że widzę jakiegoś dziwnego ptaka.

(Lasse wypija kilka głębokich łyków ze swojej puszki.)

LASSE (2): Gorąco dzisiaj. Musiała się pani bardzo spocić podczas gry, prawda?

(PANI KOMISARZ wyciera czoło, chce sięgnąć po swój napój.)

PANI KOMISARZ (2): Tak... Ale gdzie jest moja puszka?

LASSE (2): Tutaj!

(Wyjmuje zza pleców puszkę PANI KOMISARZ.)

(Maja nagle rozumie, o co mu chodzi.)

MAJA (2): Złodziej odwrócił naszą uwagę i wtedy ukradł puchar.

PANI KOMISARZ (2): Aha! Myślę, że trzeba porozmawiać z panią Bollo.

(PANI KOMISARZ wstaje, otrzepuje spodnie i woła FRANKĘ Bollo)

PANI KOMISARZ (2): FRANKA! Podejdź tu, proszę! (*FRANKA Bollo podbiega do PANI KOMISARZ*)

Myślę, że to ty wypuściłaś powietrze z kół.

FRANKA BOLLO: Po co miałabym to robić?

(*Lasse i Maja obserwują ją uważnie.*)

PANI KOMISARZ (2): Po to, żeby wszyscy pobiegli do rowerów. I żebyś mogła wtedy ukraść puchar!

FRANKA BOLLO (2): Ale przysięgam! Nie spuszczałam żadnego powietrza!

MAJA (2): Proszę pokazać palce!

PANI KOMISARZ (2): Palce?

MAJA (2): Ten, kto spuścił powietrze z tak wielu rowerów, powinien mieć czarne palce i brud pod paznokciami, prawda?

(*FRANKA pokazuje dłonie. Jej palce są zupełnie czyste.*)

MAJA (2): (*bezzadnie kręci głową, nic nie rozumie.*)

LASSE (2): Ale co pani robiła w czasie przerwy koło rowerów?

(*FRANKA wyjmuje telefon z kieszeni.*)

FRANKA BOLLO: Dzwoniłem do taty do Włoch.

PANI KOMISARZ (2): Tego piłkarza?

(*FRANKA potakuje.*)

FRANKA BOLLO: Chciałam go zapytać o radę. Nie wiedziałam, co mam powiedzieć zawodnikom w czasie przerwy.

(*Podaje im telefon.*)

MAJA(2): Zagraniczny numer.

LASSE (2): Godzina się zgadza.

(*PANI KOMISARZ kiwa głową, klepie FRANKĘ po plecach.*)

 **krótki dzingiel programu, przenosimy się do studia**

SCENA 24



STUDIO TV

PREZENTERKA 2: I wtedy Maja mówi: „Iva Ross”.

MAJA (4): Bo ona JEDNA nie przyszła na mecz. Awanturowała się przecież jeszcze przed jego rozpoczęciem, że hałas jej przeszkadza, że jej pies Karl Filip nie będzie mógł spać i cały czas widziałam ruch za jej żywoplotem.

LASSE (4): Więc poszliśmy do niej. Ten jej pudel prawie nas zjadł.

PANI KOMISARZ (4): Poprosiłam o pompkę. I wtedy Lasse zobaczył jej dłoń. Paznokcie czarne od smaru. Dokładnie takiego samego, jak na wentylach naszych rowerów.

PROWADZĄCA 2: Czyli Iva spuściła powietrze?

MAJA (4): Tak. Ale...okazuje się, że to nie był jej pomysł.

LASSE (4): Iva powiedziała, że dzień wcześniej rozmawiała z... FRANKĄ Bollo.

PANI KOMISARZ (4): Tą samą FRANKĄ, która darła się do mikrofonu tak głośno, że obudziła jej psa.

MAJA (4): I ona jej opowiedziała historię z dzieciństwa: Jak spuszczała powietrze z rowerów gości restauracji, znajdującej się pod jej domem, żeby się zemścić za hałas.

LASSE (4): Więc Iva pomyślała: „Świetny pomysł. Cisza wróci. Mój piesio będzie spał.”

PANI KOMISARZ (4): Ale — UWAGA — Iva nie ukradła pucharu. Ona nawet nie wiedziała, że zniknął.

PROWADZĄCA 2: He? Jak to? To do kogo prowadził trop?

MAJA (4): Do FRANKI Bollo! Zobaczyliśmy ją, jak pcha wózek ze skrzynią, na której stał puchar.

LASSE (4): PANI KOMISARZ krzyknął: „Stać w imieniu prawa!” I wtedy FRANKA... Wyglądała, jakby chciała uciec.

PANI KOMISARZ (4): Nie uciekła. Ale bardzo nie chciała otworzyć tej skrzyni.

LASSE (4): No i bum. Otworzyła. A tam — puchar. Cały i zdrowy.

MAJA (4): Wtedy FRANKA zaczęła płakać. Naprawdę płakać.

PANI KOMISARZ (4): Bała się porażki. Bała się, że zawiodła drużynę. Więc chciała... dać Valleby drugą szansę. Ukryć puchar, a następnego dnia „cudem go odnaleźć”. Taki miała plan

PROWADZĄCY 2: Posłuchajmy, co dokładnie powiedziała FRANKA...

 krótki dzingiel programu, przenosimy się na murawę

SCENA 25

„STADION” W VALLEBY

PIOSENKA 7 (Een Beetje Bang) WYZNANIE FRANKI BOLLO GR2

 krótki dzingiel programu, przenosimy się do studia

FRANKA BOLLO SONG (Een beetje bang) piosenka nr 7

(Mecz _wyznanie FRANKA Bollo)

tekst: Agnieszka Czekierda

Ref.

Całe życie boję się,
Boję się,
Że zawiodę wszystkich wokół
Że znów nie dotrzymam kroku
Boję się,
Boję się,
Znów nie jestem tym, kim chcę
Czasem bardzo, bardzo boję się

I.

Marzyło mi się bohaterem być
I stać na podium
Gdybym tylko trochę więcej wiary
W siebie miała, to bym stała
Lecz kiedy we mnie wbijają wzrok
Nagle znikam, cofam się o krok
W ten mrok

Ref.

Już od dawna bałam się,
Bałam się,
Że nie dam rady wygrać dziś
Że nie spełnię obietnic mych
Bałam się,
Bałam się,
Że Valleby przegra mecz
Bardzo, bardzo, bardzo, bardzo bałam się
Strasznie bałam się

Bridge

Obiecałam złoty puchar
Chciałam być prawdziwym zuchem

A gdy spojrzeć prawdzie w oczy
Niewłaściwie się rzecz toczy
Nie dla siebie — dla nich miałam
Uratować zespół chciałam
Ale wiem już, że to był błąd

Ref.

Czasem bardzo boję się,
boję się,
Że zawiodę wszystkich wokół
Że znów nie dotrzymam kroku
Boję się,
Boję się,

Lecz dziś mówię wprost mam dość
Chcę naprawić całe zło
Wstydzę się
Wstydzę się

Że zawiodłam wszystkich wokół
Od dziś chce być już w porządku
Wstydzę się
Wstydzę się

Że zawiodłam wszystkich wokół
Od dziś chce być już w porządku
Wstydzę się
Wstydzę się

Chcę naprawić całe zło
Chce naprawić zło
Wstydzę się

SCENA 26



STUDIO TV

PROWADZĄCA 2: No dobrze... Puchar się odnalazł. Ale w jaki sposób trafił z powrotem na boisko — to już zupełnie inna historia.

PANI KOMISARZ (4): *(ostrożnie, trochę zakłopotany)* Powiedzmy tak: listonosz FRANKA... nie jest złodziejem z natury. Chciał tylko... uratować honor drużyny Valleby. Tyle że pomysł był... kompletnie fatalny.

MAJA (4): A kiedy zobaczyliśmy, jak siedzi na poboczu i płacze...

LASSE (4): ...to było widać, że on wcale nie chciał zatrzymać pucharu. Chciał go oddać. I to szybko.

PANI KOMISARZ (4): No właśnie. A ja — cóż... *(wzdycha)* Zrobiło mi się go żal. Każdy może spanikować. Dlatego zgodziłem się na... hmm... delikatną korektę oficjalnej wersji wydarzeń.

RED. NACZELNY: *(otwiera gazetę, chrząka profesjonalnie)* Cytuję artykuł z „Gazety Valleby”: Zaginiony puchar odnaleziono w krzakach podczas sprzątania boiska po wczorajszym pełnym emocji niedokończonym meczu. Policja przypuszcza, że stojący na skrzyni puchar stracił mieszkający w pobliskim domu pudel. Mimo że Valleby miało szansę na nawiązanie walki z drużyną Sandby, PANI KOMISARZ policji zdecydował o przerwaniu meczu, ale już dzisiaj po południu na boisku przeprowadzony zostanie trening przed zbliżającą się powtórką meczu. Drużyna Valleby otrzymała kolejną szansę. Listonosz FRANKA Bollo obiecuje zrobić wszystko, żeby podczas tej rozgrywki drużyna była w formie.

(zamyka gazetę)

Tak. Pudel.

Nasz najlepszy informator.

(śmiech w studiu)

PROWADZĄCA 2: I za to właśnie kochamy Valleby. Nigdy nie opuszcza Was poczucie humoru. *(zmiana tonu)* A teraz, proszę państwa... został nam ostatni nierozwiązany wątek dzisiejszego wieczoru.

PROWADZĄCA 2: Najbardziej tajemniczy. Najbardziej zaskakujący. I — tak, nie bójmy się tego słowa — najbardziej niebezpieczny.

PROWADZĄCA 2: Przenieśmy się więc do miejsca, gdzie właśnie za chwilę rozpocznie się nowe przedstawienie.

PROWADZĄCA 2: Do Cyrku Splendido!

SCENA 27



CYRK SPLENDIDO

Lassego i Maję słyszać zza kulis.

MAJA (3): Została jeszcze godzina do rozpoczęcia pierwszego przedstawienia.

LASSE (3): Pora zacząć poszukiwania.

Kiedy Lasse i Maja pojawiają się na scenie słyszą awanturę w wozie cyrkowym. Nie widzimy Dyrektora cyrku ani jego żony. Ta awantura może być zaaranżowana na żywo zza kulis, może też być wcześniej nagrana i puszczona z offu.

ŻONA DYREKTORA: Powinnam była wyjść za Bobo, a nie za ciebie, ty... ty... nieszczęsny dyrektorzyno! Bobo przynosi mi kwiaty i mówi, że mnie kocha.

DYREKTOR CYRKU: *(spokojnie)* Ależ, gołębeczko, niedługo wszystko się zmieni. Kiedy publiczność zrozumie, że w naszym cyrku występują gwiazdy światowego formatu, zaczną spływać pieniądze.

ŻONA DYREKTORA: Gwiazdy światowego formatu? Masz:

- magika, który siedział w więzieniu,
- siłacza, który łamie nosy widzom,
- klauna Bobo, który zapewne byłby lepszym dyrektorem niż ty,
- córkę, której najlepszą przyjaciółką jest...małpa!

Nie wspominając już o całej reszcie pożałuj się boże artystów bez talentu. Co za życie! Jak mogłam być tak głupia?

Lasse i Maja słyszą dźwięk rozbijanej o ścianę porcelany.

SCENA 28



CYRK SPLENDIDO

Wchodzi muzyka 🎵 **PIOSENKA 8 (Kriebel Krabbel instrumental)** i w tym samym

momencie wjeżdża 🌀 projekcja z cyrkową sceną. Wbiegają na scenę „artyści bez talentu”.

Ustawiają się równomiernie po obu stronach sceny. Na środek wychodzi dyrektor cyrku.

DYREKTOR CYRKU: Panie i panowie! Serdecznie witamy w CYRKU SPLENDIDO. Dziś wieczorem obejrzycie niezwykle... znakomite... cudowne... przedstawienie z udziałem artystów najwyższej światowej klasy.

Przed Państwem BOBO – najzabawniejszy klaun świata. Powitajcie go gromkimi brawami.

(Dyrektor schodzi w kulisy)

Na scenie prezentuje się BOBO, Magik Trocadero oraz inni artyści. To co pokażemy zależy od tego jakie zdolności i umiejętności cyrkowe mają dzieci z grupy 3

Może ktoś umie żonglować, albo są w grupie akrobatki. Jeśli nie będzie takich talentów można

zbudować jakąś slapstick'ową scenę z „żenującymi” sztuczkami i wymuszane/wyciskane z publiczności brawa. Taka parada fajtłap.

Dziewczynka z balonami krąży po widowni od czasu do czasu unoszą się w górę pojedyncze balony.

Kiedy artyści po raz ostatni dziękują za brawa nagle słyszą okrzyki z offu imitujące głosy z widowni.

– *Mój portfel!*

– *Mój telefon!*

– *Ratunku! Mój naszyjnik zniknął!*

 **krótki dzingiel programu, przenosimy się do studia**

SCENA 29



STUDIO TV

PROWADZĄCA 2: Tyle osób. Tyle skradzionych rzeczy. Jak prowadzić śledztwo w takich warunkach?

MAJA (4): Ciężko. Chaos. PANI KOMISARZ kazał zamknąć namiot, nikt nie mógł wyjść. Wszyscy obrabowani zeszli na arenę. Artyści byli przerażeni — magik nerwowy jak królik, klaun się rozplakał. A dyrektor cyrku pocił się tak, jakby to on coś ukradł... chociaż nic na to nie wskazywało.

PANI KOMISARZ (4): Zrewidowałem wszystkich — od magika po tego od balonów. I nic. Zero. Ani jednego portfela, ani telefonu.

PROWADZĄCA 2:

Czyli złodziej był... genialny.

MAJA (4): Raczej: sprytny i bardzo dobrze ukryty. Olśniło mnie, kiedy usiadłam na pagórku, ugryzł mnie komar i przez to wypuściłam balon z ręki.

PROWADZĄCY 2: Balon pomógł wam rozwiązać zagadkę?

LASSE (4): Tak — bo wtedy przypomniałem sobie coś, co wcześniej mi nie pasowało: mała Sylwester jako jedyna z „artystów” (*to pokazuje nawias palcami*) nie ukloniła się na brawach.

PANI KOMISARZ (4): I kiedy połączyliśmy to z tym odlatującym balonem... wszystko nagle kliknęło. Wreszcie wiedzieliśmy, gdzie znikają te wszystkie portfele.

PROWADZĄCA 2

I co dalej? Co zrobiliście?

MAJA

Umówiliśmy się, że poczekamy do drugiego przedstawienia.
Bo jeśli mieliśmy rację — złodziej znów spróbuje działać.

PROWADZĄCA 2

Czyli za chwilę zobaczymy moment, w którym *prawdziwy kieszonkowiec cyrku Splendido* zostanie wreszcie zdemaskowany?

PROWADZĄCA 2

W takim razie... przenieśmy się pod namiot Cyrku Splendido.
Za chwilę zacznie się drugie przedstawienie — i finał tej zagadki!

 **krótki dźwięki programu, przenosimy się na scenę**

SCENA 30



CYRK SPLENDIDO

DYREKTOR CYRKU: Panie i panowie! Czas na finałowy pokaz! Przed Państwem – kobiety gumy.

PIOSENKA 9 (Mijn Oma Die Vlogt) AKROBATYCZNY? POKAZ CYRKOWY

W trakcie piosenki „Mijn Oma Die Vlogt”:

W połowie/pod koniec piosenki widzimy następującą sytuację: gdzieś tam na drugim planie w stosunku do tancerzy i solistów piosenki, widzimy dziewczynkę z balonami i aktorów odwróconych tyłem do widzów. Którzy grają publiczność. Są w półmroku. Dziewczynka sprzedaje im balony. Część balonów zatrzymują aktorzy, a część dziewczynka puszcza do góry.

Utwór się kończy. Wymuszamy od prawdziwej publiczności brawa i znowu ten sam schemat. Aktorzy, którzy grali publiczność krzyczą: Mój portfel, mój telefon, mój naszyjnik.

PANI KOMISARZ (3): Niech nikt nie opuszcza namiotu! Czy winny może wystąpić i oddać łup?

MAJA (3): Nie wygląda na to, żeby ktoś chciał się przyznać.

PANI KOMISARZ (3): Może zadzwonię po posiłki?! (*szuka telefonu w kieszeni marynarki*). – No nie! Wygląda na to, że nawet ja zostałem okradziony! Lasse, pożycz...telefon od dyrektora i zadzwoń na komisariat w Valleby!

Dyrektor cyrku wyjmując telefon ze swojego czerwonego płaszcza. PANI KOMISARZ dyktuje numer, nie spuszczaając wzroku z pracowników cyrku. Lasse wystukuje numer i wkrótce wszyscy słyszą wściekle piszczący sygnał, który dobiega z... Tak, właśnie tak – z plecaka małej małpy!

DZIEWCZYNIKA Z BALONAMI: Sylwester jest niewinny. To, ja jestem złodziejką. Ale jak na to wpadliście?

LASSE (3): Najpierw myśleliśmy, że złodziej chowa łupy gdzieś w cyrku. Ale potem, kiedy Mai odfrunął balon, zrozumieliśmy, że naszyjniki, zegarki i telefony unosiły się nad głowami publiczności. Przywiązywałaś skradzione przedmioty do jednego albo kilku balonów i pozwalałaś im ulecieć do otworu w suficie namiotu. Publiczność nie zwracała na to uwagi, bo zajęta była przedstawieniem.

MAJA (3): A kiedy plecak małpy po pierwszym przedstawieniu był tak ciężki, że Sylwester nie miał siły się kłaniać zrozumieliśmy, kto wspinał się wysoko i odbierał łup.

DZIEWCZYNIKA Z BALONAMI: Kradłam, żeby...uwolnić się od tego okropnego cyrku. Gdybyście tylko wiedzieli, jak to jest jeździć w kółko z jednego końca kraju na drugi, czy słońce, czy deszcz. Rozbijać namiot, potem go zwijać, nigdy nie chodzić do normalnej szkoły, nie mieć kolegów i koleżanek.

PIOSENKA 10 (Mijn Hele Leven Lang / Kind zijn) **WYZNANIE**

DZIEWCZYNIKA Z BALONAMI

piosenka o tym jak smutno nie mieć nie mieć domu i przyjaciół

TAM, GDZIE JEST MÓJ DOM (Mijn Hele Leven Lang) piosenka nr 10

(Cyrk_Dziewczynka z balonami)

tekst: Agnieszka Czekierda

I.

Pamiętam jak mój tata przyszedł do mnie
Był wtedy piękny i słoneczny dzień
Powiedział „Córko, znów ruszamy w drogę
Cyrkowy namiot naszym domem jest.

To był najgorszy dzień mojego życia
Nie pytał wcale, czy ja tego chcę
Uśmiechnął się i dodał: „Będzie super!
Przygoda w świetle rampy wzywa nas

Chciałam zapytać: Tato czy tak musi być?
Lecz po policzku łzy pociekły mi
Bo świata, który znam już nie zobaczę
A moje serce mówi, że...

Ref.

Chce MIEĆ normalny dom

Na, na, na, na

Chce mieć normalny dom

Na, na, na, na

Gdzie zawsze będzie czekał ktoś

Na, na, na, na

Chce mieć normalny dom

Na, na, na, na

2.

Co tydzień nowe miasto nowi ludzie

A ja samotna, smutna cały czas

I nie mam książek, klasy i zeszytów

I bez przyjaciół spędzam całe dni

Mam w głowie ciągle ten sam zestaw pytań

I wszystkie odwiedzają mnie co noc

Dlaczego muszę tułać się po świecie

Choć marzy mi się zwykły ciepły dom.

Ref.

Ja tylko wreszcie gdzieś chcę zostać, przestać biec

Już nie chcę więcej w drodze musieć spać

By świata, który znam nie musieć żegnać

Aby móc budzić wreszcie się...

Tam, gdzie jest mój dom

Na, na, na, na

Tam, gdzie jest mój dom

Na, na, na, na

Gdzie zawsze czeka ktoś

Na, na, na, na

Tam, gdzie jest mój dom

Na, na, na, na

Bridge

Nie chcę już bać, bać się jutra

Sąsiadów mieć blisko znów

I do szkoły chodzić tą samą drogą

I z tatą trzymać za rękę się

Ref.

Ja tylko wreszcie gdzieś chcę zostać, przestać biec
Już nie chcę więcej w drodze musieć spać
By świata, który znam nie musieć żegnać
Aby móc budzić wreszcie się...

Tam, gdzie jest mój dom
Na, na, na, na
Tam, gdzie jest mój dom
Na, na, na, na
Gdzie zawsze czeka ktoś
Na, na, na, na
Tam, gdzie jest mój dom
Tam, gdzie jest mój dom
Tam, gdzie jest mój dom

DZIEWCZYŃKA Z BALONAMI: Próbowałam namówić tatę, żebyśmy zamieszkali na stałe w jakimś miłym miejscu, ale zawsze brakuje nam pieniędzy i jest tyle rachunków do zapłacenia. Cyrk musi dalej jeździć.

Dyrektor wybucha płaczem i bierze swoją córkę w objęcia.

DYREKTOR CYRKU: Moje kochanie! Gdybym tylko wiedział, jak ci było ciężko przez te wszystkie lata!

Dyrektor cyrku i jego córka stoją objęci.

ŻONA DYREKTORA: Przestań się mazać jak dziecko. Choć raz zachowaj się jak prawdziwy mężczyzna i przyznaj, jaką masz okropną córkę.

DYREKTOR CYRKU: Milcz, wstrętne kobieto! Zabieraj swojego klauna z jego czerwonym nosem i wynoś się z mojego życia! Nie chcę cię więcej widzieć. Zabieraj magika, śmierdzącego piwem Alego Paszę, zabieraj cały cyrk i znikaj! Ja i moja córka zostajemy tutaj, w...

PANI KOMISARZ (4): *(wstaje z kanapy talk-show i wchodzi do „filmu” cyrku)* Valleby – Jesteście mile widziani w Valleby. Wiem, że szkoła szuka nowego woźnego. Może będzie to panu odpowiadać. A ty, moja mała, masz chyba sporo do nadrobienia w szkole, ćwiczenia, wypracowania, matematyka? Co, ty na to?

Dziewczynka z balonami patrzy szczęśliwa na PANI KOMISARZa, ale nagle uśmiech znika z jej twarzy.

DZIEWCZYŃKA Z BALONAMI: A co z Sylwestrem?

PANI KOMISARZ (4): Małpa do więzienia? Mam lepszy pomysł. Będzie wykonywał prace na wysokościach. Zacznie od umycia okien hotelu.

PROWADZĄCA 2: Znikające portfele, skradziony puchar i kąpielówki Rackiego...sporo jak na jedno miasteczko. Ale dzięki Lassemu i Mai, Valleby znowu może spać spokojnie.

(Prowadzący powoli wchodzi do „rzeczywistości” cyrku.

RED. NACZELNY: „Gazeta Valleby” potwierdza: sprawy zamknięte, mieszkańcy zachwyceni, a mała zatrudniona. Takiej serii sukcesów nie mieliśmy od... nigdy.

PROWADZĄCA 2: Wielkie brawa dla naszych dzisiejszych gości!

PROWADZĄCA 1: Drodzy Państwo...to już wszystko na dziś.

PROWADZĄCY 2: Bardzo dziękujemy, że byliście z nami. Do zobaczenia za tydzień!

PIOSENKA 11 (Bij mij thuis) **PIOSENKA FINAŁOW**

piosenka o tym, że fajnie mieć takich małych detektywów w mieście, bo nic nie umknie ich uwadze

MIASTECZKO VALLEBY (Bij mijn thuis) piosenka nr 11

(Final)

tekst: Agnieszka Czekierda

Tu jest mój dom

1.

Tu w Valleby dobrze wiecie już,
ciągle coś się dzieje,
Przygód zawsze w brud,
każdy się tu śmieje
Jest kawiarnia, kino, kościół też,
na pływalni pluska woda, wiesz
Wszyscy dobrze znają się od lat (wielu lat)
Gdy cokolwiek złego dzieje się
Przyjacielem twoim każdy jest
Gdziekolwiek jesteś to pamiętaj, że:

Refren:

W miasteczku Valleby, pełno przygód się wydarza
W miasteczku Valleby, możesz liczyć na sąsiada
Tu w potrzebie każdy znajdzie swój bezpieczny kąt
Radość mieszka w nas cały czas
Bo my mamy siebie
Na na na na na
(oooh)
Tu jest mój dom
Na na na na na
(oooh)

2.

Gdy coś zniknie, zawsze znajdzie się
PANI KOMISARZ nad tym czuwa.

Lasse z Mają śledzą trop
Odpowiedź się nasuwa

Gdy ktoś zgubi swój spokojny krok
Ktoś się boi i odwraca wzrok
Oni wiedzą trzeba działać, bo to jest znak.
Nie potrzeba supermocy wam
Wystarczy rozum i dobry plan
By budować razem lepszy świat (albo „By ktoś mały zmieniał cały świat”)

Refren:

W miasteczku Valleby, pełno przygód się wydarza
W miasteczku Valleby, możesz liczyć na sąsiada
Tu w potrzebie każdy znajdzie swój bezpieczny kąt
Radość mieszka w nas cały czas
Bo my mamy siebie
Na na na na na
(oooh)
Tu jest mój dom
Na na na na na
(oooh)

Bridge

Kiedy w fajnym mieście mieszkasz, gdzie kawiarnia i gazeta
Hotel czeka, drzwi otwiera, jeszcze kino, biblioteka

Jest tu basen, plusk i śmiech (heey)
Wbijaj śmiało, każdy jest (hooo)
Tu się spotkaj tu się śmieję i baw (heey)

Buduj z nami lepszy świat (heey)
Zbuduj z nami lepszy świat (hooo)
Buduj z nami lepszy świat (heey)
Zbuduj z nami lepszy świat (oooh)

Refren:

W miasteczku Valleby, pełno przygód się wydarza
W miasteczku Valleby, możesz liczyć na sąsiada
Tu w potrzebie każdy znajdzie swój bezpieczny kąt
Radość mieszka w nas cały czas
Bo my mamy siebie
Na na na na na
(oooh)
Tu jest mój dom
Na na na na na
(oooh)

Na na na na na (buduj z nami lepszy świat)
Tu jest mój dom
Na na na na na (buduj z nami lepszy świat)

Buduj z nami lepszy świat (heey)
Zbuduj z nami lepszy świat (hooo)
Buduj z nami lepszy świat (heey)
Zbuduj z nami lepszy świat (oooh)